Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 28 MARCA 1935 B — Nr. 38

Jak uchwalono nową Konstytucję?

Nowa Konstytucja została uchwalona z soboty na niedzielę po kilkunastogodzinnej, gorącej rozprawie, w której zarówno opozycja, jak i klub rządowy wysłały na trybunę najlepszych swoich mówców. Zgóry wiedziano, że dyskusja będzie gorąca, to też posiedzenie wywołało olbrzymie zainteresowanie tak kół politycznych, jak i publiczności, która zapełniła galerję do ostatniego miejsca.

Od wczesnych godzin rannych w kuluarach panował niebywały ruch. Wszystkie kluby zmobilizowały swoich posłów, gotując się do walnej rozprawy. Przybyło zgórą 100 dziennikarzy krajowych i zagranicznych, dygnitarze i urzędnicy z żonami i córkami. Przed gmach sejmowy zajeżdżały długie szeregi samochodów prywatnych i taksówek.

Układy z Ukraińcami.

Członkowie rządu z premjerem Kozłowskim na czele przyjechali jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia. **Nie zjawili** się jednak odrazu na **sali**, odbywając narady w gabinecie ministerjalnym. Niebawem **rozeszły się pogłoski, że klub BB.**, choć głośno przeciwstawiał się tyle razy „konszachtom partyjnym“, **zabiegał u poszczególnych zgrupowań** dla pozyskania jaknajwiększej **ilości głosów**. Wkrótce potem **rozeszła się wieść**, że doszło do **układu z Ukraińcami**, którzy postanowili **wstrzymać się od głosowania. Jaka była cena transakcji, niewiadomo. Mówiono o ustępstwach gospodarczych, szkolnych i mandatowych.** Mniejszą niespodzianką było **niezjawienie się Niemców**, którzy nie chcieli blokowi rządowemu utrudniać sytuacji. Tymczasem **w kole żydowskiem odbyła** się narada, po której również zapadła decyzja **wstrzymania się od głosowania**, wbrew jednemu **tylko głosowi**, rabina **Thoma**, który złożył z tego powodu prezesurę klubu.

Mobilizacja straży marszałkowskiej.

Zwracało uwagę **zdenerwowanie posłów bloku rządowego**, który najwidoczniej **obawiał** się jakichś **awantur. Liczbę straży marszałkowskiej powiększono** przez dodanie jej ludzi z sejmowej służby technicznej. Cały oddział skonsygnowano w suterenach, niedaleko sali sejmowej.

Dyskusja.

W tych nastrojach rozpoczęła się o godz. 12.30 rozprawa konstytucyjna od referata **p. Cara**, po którym nastąpiła uroczysta deklaracja prezesa klubu BB., płk. **Sławka**. Następnie zabrał głos **poseł profesor Winiarski** (Kl. Nar.), który po **znakomitem** przemówieniu złożył deklarację, którą podajemy poniżej.

Duże też **wrażenie** wywołało **przemówienie b. marszałka Rataja**, który poddał ostrej krytyce sposób przeprowadzenia ustawy konstytucyjnej, zaznaczając wyraźnie, **że został on przeprowadzony w sposób, niezgodny tak z obowiązującą konstytucją, jak i regulaminem. Przeciw ustawie konstytucyjnej** wypowiedzieli się posłowie **Niedziałkowski (PPS.), Jankowski (NPR), Szulig (Ch. D.), i Bittner (Kl. Chrz. Lud.). W imieniu posłów mniejszości narodowej** przemawiali **Ukraińcy Zahajkiewicz i Matczak, Rottenstreicz (żyd) i Jeremicz (Białorusin).** Posłowie ci niejednokrotnie przedłożony projekt konstytucji bardzo ostro krytykowali i zapowiadali głosowanie przeciw. **Obecnie z trybuny sejmowej oświadczyli, że uchylają się od głosowania.**

Na wiadomość, że mniejszości narodowe nie biorą udziału w głosowaniu, w klubie większości sanacyjnej **robiono przypuszczenie, że to ułatwi uzyskanie 2/3 dla wniesionego projektu. Nadzieje te jednak okazały się płonnemi.**

Uchylenie się mniejszości narodowych od głosowania w tak zasadniczej sprawie, jaką jest zagadnienie ustroju wewnętrznego państwa, jest uznaniem zasady państwa narodowego.

Jeżeli kto wyszedł z obrad zwycięzcą, to jedynie realne zwycięstwo odniosła zasada, **że Polska jest państwem narodowem i że mniejszości narodowe same dobrowolnie uznały tę zasadę i uchyliły się od odpowiedzialności za ustrój państwa.**

Po oświadczeniach mniejszości narodowych zabierali jeszcze głos posłowie małych klubów, należących do BBWR., a mianowicie: **Piestrzyński, Michałkiewicz i Bryła.** Przeciwko projektowi **bardzo ostre przemówienie wygłosił były marszałek poseł Trąmpczyński** i posłowie **Czernicki** (Str. Lud.), Czapiński (PPS.) i poseł **Stroński (Kl. Nar.). Poseł Stroński** w znakomitem przemówieniu wykazał na podstawie przemówień marsz. Piłsudskiego, że konstytucja zawiera wiele takich postanowień, które przez p. Marszałka są bardzo ostro krytykowane. **W czasie przemówienia ostatniego mówcy, posła Żuławskiego (PPS.), powstała awantura spowodu okrzyku posła socjalisty Zaremby**, który zawołał **„Banda złodziejów praw ludu“. Posłowie sanacyjni rzucili się z pięściami ku socjalistom**, lecz poseł Miedziński uspokoił zirytowanych posłów sanacyjnych. **Jako ostatni** mówca wystąpił poseł **Miedziński (BB.)**, odpowiadając na postawione zarzuty. Potem nastąpiło głosowanie, o przebiegu którego pisaliśmy poprzednio.

Przez cały **czas obrad wszyscy zastanawiali się nad tem pytaniem, jaki będzie wynik głosowania.** Powszechnie mówiono, iż **przedstawicielom sanacji zależało ogromnie na tem, by uzyskać 2/3 głosów.** Mimo długiego wywodu marszałka Sejmu Switalskiego, że była wystarczająca liczba głosów do przyjęcia poprawek Senatu, **w kołach kierowników sanacyjnych zauważyć się dało duże zakłopotanie i niezadowolenie.**

Oświadczenie Klubu Narodowego.

„Stronnictwo Narodowe uważa za naczelne swoje zadanie **nadać Polsce ustrój państwa narodowego.** Ustawa konstytucyjna powinna zawierać warunki, zapewniające państwu siłę, a narodowi możność wszechstronnego rozwoju pod rządami prawa. **Projekt Bloku Bezpartyjnego** jest jak **najdalszy** od tego, czego Polska potrzebuje. Przeciwnie, **grozi pogorszeniem naszego ustroju**, gdyż celem jego jest utrwalić samowolę, będącą znamieniem dzisiejszych w Polsce stosunków i w sposób sztuczny przedłużyć władzę grupy, która swemi rządami doprowadziła państwo do obecnego stanu.

Ten **projekt** przeprowadzany jest w sposób, który nietylko nie odpowiada powadze najważniejszego zagadnienia państwowego, ale **stanowi załamanie normujących tę sprawę wyraźnych postanowień Konstytucji** i regulaminu sejmowego. Uchwałę, powziętą z naruszeniem tych postanowień dnia 26 stycznia 1934 roku, **poczytujemy za nieważną z samego prawa.** Ten sposób **traktowania** Konstytucji odbiera jej **wszelką powagę.** Społeczeństwo, stosujące się do niej pod przymusem, nie będzie mogło jej szanować. Klub Narodowy świadom jest tego, że pod rządami tej Konstytucji społeczeństwo musiałoby przeżyć chwile ciężkie, **że zawiera on poważne groźby dla przyszłości narodu i Państwa**; ale też zdaje sobie sprawę, że ten projekt, gdyby miał się stać ustawą, nie **przetrwa ani o jeden dzień systemu**, który chce ją społeczeństwu **narzucić.**

Polska potrzebuje ustroju, któryby dawał rękojmię trwałości. Takim może być tylko ustrój, odpowiadający potrzebom narodu, jego najlepszym tradycjom, jego cywilizacji, w szczególności jego wyrosłemu z kultury zachodnio-europejskiej **poczuciu prawnemu i wykształconej przez Kościół katolicki moralności.** Silnem może być tylko państwo, w zasadach swych zgodne z duchem narodu. Obóz, dziś państwem rządzący, tych warunków spełnić nie może.

Ale **losy narodu** są w jego **własnych rękach.** Rosnące z żywiołową siłą uświadomienie narodowe i obywatelskie wszystkich jego warstw, potężniejące z każdym dniem ich organizacja, są rękojmią, że **bliska jest chwila**, kiedy **naród polski** nada **sobie ustrój, godny jego stanowiska w świecie**, odpowiadający jego cywilizacji i zdolny stworzyć warunki jego pochodu w wielką i świetną przyszłość“.

Jak kto głosował?

W głosowaniu nad projektem konstytucyjnym B. B. na ostatniem posiedzeniu Sejmu wzięło udział, jak wiadomo, 399 posłów, z tego 260 głosowało „za“, a 139 „przeciw“. Jak wyglądają te głosy pod względem przynależności klubowej?

„Sanacja“ rozporządza w Sejmie 261 głosami, z czego 248 przypada na klub B. B., a 13 głosów na drobne grupy, które w ciągu istnienia obecnego Sejmu odpadły od stronnictw opozycyjnych i przymknęły do „sanacji“. Są to: t. zw. Chłopskie Stronnictwo Rolnicze (grupa Kulisiewicza i Michałkiewicza) — 6 posłów, t. zw. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne (secesja z Ch. D.) — 3 posłów i t. zw. Klub Posłów Ruchu Narodowego (Z. M. N.) — 4 posłów.

Jednak **w posiedzeniu sobotniem nie wzięło udziału 4 posłów BB.**, liczba więc właściwych głosów „sanacyjnych“ wynosiła 257, do czego doszły 3 głosy „dzikich“ posłów.

Przeciw projektowi głosowały wszystkie polskie kluby opozycyjne, a mianowicie **Klub Narodowy, Ch. D.**, (grupa Korfantego), **Klub Chrześcijańsko Ludowy** (grupa Bittnera), **Klub Ludowy i P. P. S.** Razem kluby te liczą **141** posłów; ponieważ liczba głosów „przeciw“ wynosiła 139, przeto brak było głosów **dwóch posłów** (mianowicie posła Tempki z Ch. D. i Daszyńskiego z P. P. S., którzy są chorzy).

Zaznaczyć należy, że Klub Narodowy stawił się w komplecie i wszyscy jego posłowie rzucili głosy „przeciw“.

Nie brało udziału w głosowaniu **43** posłów, a mianowicie wszystkie kluby **mniejszościowe,** liczące ogółem 33 posłów (Ukraińcy i Białorusini 21 posłów, Żydzi 7, Niemcy 5), kilku „dzikich“ posłów — Polaków, wreszcie wspomniani nieobecni posłowie B. B. i opozycji.

Dwóch posłów z B. B. (Idzikowskiego i Wojciechowskiego), siedzących w więzieniu, **nie wzięto** wogóle pod uwagę w tej statystyce.

Decyzja w sprawie **absencji Ukraińców** i Żydów przy głosowaniu — jak donosi prasa warszawska — **poprzedzona została naradami przywódców tych klubów z przywódcami BB.**

Dodać należy, że ci posłowie mniejszości (kilku Rusinów i żydów), którzy zasiadają w klubie BB., głosowali — rzecz jasna — za projektem konstytucyjnym.

Wielka afera szpiegowska we Francji.

17 oskarżonych stanie przed sądem, a między nimi również żydówka polska.

Paryż. Sędzia śledczy ukończył dochodzenia w głośnej sprawie o szpiegostwo na rzecz Sowietów. Organizacja szpiegowska wykryto w grudniu 1931. Od tego czasu wydano nakaz aresztowania 32 osób, zamieszanych w aferę. Obecnie oskarża się 17 osób, które przebywają w więzieniu.

Na czele organizacji szpiegowskiej stał obywatel amerykański Svitz z żoną, Jugosłowianin Naradicz, Rumun Berkovitz z żoną, Rosjanka Lidja Stahl, urzędnik w dziale szyfrów marynarki, prof. języków Louis Martin, nauczycielka francuska Mermet, żydówka z Polski Chana Salman, chemik Francuz Aubry z żoną, ppłk. rez. armji francuskiej Dumoulin i kilka innych osób.

Czterech oskarżonych jest na wolności za kaucją, 11 osób, zamieszanych w aferę, zdołało zbiec. Podczas rewizji znaleziono szereg kompromitujących dokumentów i około 100 tysięcy franków.

Ministrowie Rzeszy agitują w Gdańsku.

Gdańsk. Jak donoszą, do Gdańska przybyć mają ministrowie Goering, Goebbels i Frick. Przez przyjazd niemieckich ministrów spodziewają się hitlerowcy podnieść wagę swoich argumentów, rzucanych w walce wyborczej. Przyjęcie bowiem, jakie ministrom Rzeszy zostanie przygotowane, będzie miało charakter manifestacji narodowej.

Uchwalenie konstytucji to dopiero akt pierwszy!

Zmiana ustroju wymaga dalszych trzech ustaw!

Po ostatecznem załatwieniu sprawy nowej konstytucji na gruncie parlamentu powstaje pytanie: jakie będą dalsze koleje zmiany ustroju i jakie z niej wynikną konsekwencje?

Wejście w życie nowej konstytucji.

Po podpisaniu przez P. Prezydenta Rzplitej i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Konstytucja z 23 marca 1935 r. wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, a więc natychmiast. Ale będzie to w znacznej części zmiana sytuacji o charakterze narazie jedynie teoretycznym. W całej pełni i odrazu zaczną obowiązywać te postanowienia nowej konstytucji, które nie wymagają żadnych przepisów wykon., a więc artykuły, rozszerzające **uprawnienia Prezydenta**, ograniczające nietykalność poselską itp. Inne wymagać będą dopiero wydania specjalnych ustaw.

Ordynacja wyborcza.

Chodzi tu w pierwszej linji o trzy ustawy, a mianowicie o **nową ordynację do Sejmu i Senatu** oraz o ustawę, określającą szczegółowo sposób wybierania Prezydenta.

W kwestji ordynacji wyborczej istnieje w łonie sanacji najzupełniejszy chaos poglądów. Wysunięto cały szereg odmiennych projektów, między któremi nie zapadła ostateczna decyzja.

Zanim te rozbieżności zostaną rozstrzygnięte, upłynie jeszcze nieco czasu.

O osobie Prezydenta Rzplitej.

Kwestja zmiany na stanowisku Prezydenta Rzplitej schodzi chwilowo na plan dalszy.

Organizacja rządu.

Co do organizacji rządu to **należy ona obecnie wyłącznie od Prezydenta** (parlament nie może się do tych spraw mieszać) i może być realizowana każdej chwili.

Przyjazd angielskich ministrów do Berlina i rozpoczęcie narad.

Przyjazd do stolicy Niemiec.

Berlin. W niedzielę o godz. 17.30 przylecieli do Berlina ministrowie angielscy John Simon i Eden.

Na lotnisku Tempelhof powitali ich minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, w imieniu Hitlera podsekretarz stanu dr. Meissner, dalej podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych v. Buelow i in.

Całe lotnisko zalegały wielotysięczne tłumy.

Bardzo licznie reprezentowana była prasa niemiecka, jak również i zagraniczna, a specjalnie angielska.

Niedzielę po południu poświęcili ministrowie angielscy na prywatne nawiązanie kontaktów z przedstawicielami politycznego życia Rzeszy.

Pierwsze narady.

Berlin. Dnia 25 bm. o godz. 10.15 rozpoczęły się rozmowy u kanclerza Hitlera, w których ze strony Anglji uczestniczyli Simon i Eden oraz ambasador berliński sir Princ Phipps.

Jakie żądania wysunie Hitler?

Londyn. Specjalny sprawozdawca „Daily Mail" Ward Price oświadcza, że Hitler w rozmowie z sir John Simonem wysunął następujące żądania Niemiec:

1. przyznania prawa **budowy floty wojennej** w wysokości 4000.000 tonn:

2. uznania prawa Rzeszy do otrzymania z powrotem niektórych **kolonij zamorskich:**

3. **zniesienia międzynarodowej kontroli rzek Odry, Wezery i Renu.**

Hitler wysunie też żądanie całkowitego **równouprawnienia** dla ludności niemieckiej w **Kłajpedzie.** Wszelkie próby skłonienia Niemiec do udziału w jakimkolwiek pakcie wschodnim wzajemnej pomocy razem z Sowietami będą przez Hitlera bezwzględnie odrzucone.

Pod adresem zapalonych entuzjastów imieninowych.

Przeżyliśmy szmat życia ludzkiego, a z nim i wielce znamienne jego koleje. Ale to wyznać musimy, że nigdy jeszcze nie widzieliśmy tyle pochodów, obchodów, festynów, manifestacyj, bufonad, galówek, jak w ostatnich latach. Możnaby nawet powiedzieć, że, im większa nędza, im groźniejsze położenie, tem więcej tych hucznych i szumnych imprez obchodowych. Bardzo trafną i wielce słuszną odprawę daje tygodnik „Merkurjusz Polski" aranżerom szumnych pochodów imieninowych.

— **„We wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej — mówi autor artykułu — ruszą uroczyste pochody, zatoczą się sale akademji, a im kto mniej pracuje dla Pana Marszałka w dzień powszedni, tem bardziej będzie świętował imieniny".**

„...miejmy odwagę powiedzieć, że pochody, delegacje do Belwederu, akademje, mowy i toasty — to wszystko się robi nie dla Marszałka, ale dla siebie. W tej robocie — widać ludzi, roboty nie widać. A powinno być naodwrót, powinien zostać znak roboty, o ludzi mniejsza..."

„...zdjąć rękawiczki, panowie! Odstawić sztandar. Wziąć szpadelki, oskardy, taczki. I jazda nie do województwa za bilecikiem, ale „za miasto pod słup, na wzgórek". Zrobić kilometr szosy dla Pana Marszałka. Postawić most własnemi rękami. Zasadzić drzewka owocowe przy drodze. Panowie Starostowie wezmą notesiki do ręki i będą zapisywać: kto rąk nie żałuje, a kto się tylko miga, kto się naprawdę poci, a kto łazikuje, kto jest na tych imieninach, a kto poszedł na tamte, posłuchać jak grają, poklaskać tym, co deklamują, pokazać, się na order..."

Autor zapytuje w dalszym ciągu:

— Czemu Marszałek na każde imieniny wyjeżdża z Belwederu?

Czy dlatego, żeby sobie nie psuć wspomnień z przed lat dwudziestu, dziewiętnastu i osiemnastu? Czy może dlatego, że zbyt wielu z pomiędzy świętujących przychodzi na imieniny nie dla Marszałka, ale dla siebie?

— Znam tych imieninowych legjonistów — powiedział raz pewien prawdziwy piłsudczyk — nie widuję ich na cmentarzu, gdy chowamy kolegę, ale zawsze są na akademji, gdzie się rozdaje ordery".

Mądre, bardzo mądre słowa.

Życzenie imieninowe w formie ogłoszeń płatnych.

— Zarząd m. Lwowa rozesłał do prasy następujący komunikat:

„W związku z ogłoszeniem na łamach lwowskiej „Gazety Porannej" Nr. 10.962, zawierającem życzenia imieninowe ze strony magistratu lwowskiego dla marszałka Piłsudskiego, zarząd m. Lwowa stwierdza, że ogłoszenie to zostało wydrukowane wbrew zezwoleniu i bez zgody zarządu m. Lwowa, który uważa, że tego rodzaju forma życzeń jest w najwyższym stopniu niestosowna. Podpisano! Wacław Drojanowski".

Niemcy germanizują Pomorze.

Skutki fałszywej polityki czynników „sanac.

Jak donosi „Pielgrzym" pelpliński, organizacje hitlerowskie na naszem Pomorzu uprawiają intensywną agitację wśród ubogiej ludności kaszubskiej. Sciąga się ją na niemieckie odczyty i przedstawienia, wciąga się do organizacyj niemieckich, operując przytem całym szeregiem korzyści moralnych. Podatnym na agitację udziela się kredytu, kupuje się od nich produkty rolne po cenach znacznie wyższych niż ceny miejscowe i tłumaczy się im, że w Niemczech i w Gdańsku rolnikom żyje się znacznie lepiej, niż w Polsce i że w interesie Kaszub leży przyznawanie się do narodowości niemieckiej.

Po takiem przygotowaniu podsuwa się obałamuconemu narodowi kaszubskiemu następującą deklarację do podpisania:

„Dobrowolna deklaracja: Niniejszem oświadczamy, a to .... wraz z żoną .... z domu .... z .... ulica ...., iż jesteśmy obywatelami polskimi, narodowości niemieckiej. Tę deklarację składamy w imieniu naszych małoletnich dzieci 1) ..... 2) ...... 3) ....

„To oświadczenie jest dla nas nieodwołalne, a przy dzieciach aż przy osiągnięciu pełnoletności".

„Treść tej z mej własnej woli oddanej deklaracji znam dokładnie, co wyraźnie stwierdzam własnoręcznym podpisem"

Jak donosi „Pielgrzym", Kaszubi podpisują podobne deklaracje bardzo licznie, a wówczas kieruje się ich do Małego Kacka, gdzie otrzymują legitymację członkowską.

Oczywiście dużą rolę w tem gra nędza rolnika pomorskiego, jeszcze bardziej pomaga Niemcom w ich robocie prześladowanie organizacyj narodowych i postępowanie organów administracji wobec wszystkich nie-„sanacyjnych" stowarzyszeń i jednostek.

Czas położyć kres tej bezkarnej germanizacji Pomorza pod rządami polskiemi, tym prowadzonym otwarcie w biały dzień przygotowaniom do plebiscytu na rzecz niemczyzny w rdzennie polskim kraju!

Zaznaczyć należy, że we wtorkowej Gazecie Porannej" pojawiły się na trzech stronach życzenia wszystkich miast i miasteczek Wschodniej Małopolski, z miastem Lwowem na czele, w dniu imienin min. Piłsudskiego, w formie płatnych ogłoszeń.

Jak wynika z komunikatu magistratu lwowskiego, redakcja tego pisma zamieściła powyższe ogłoszenia, nie pytając się o zgodę zarządów tych miast, które będą oczywiście zmuszone do pokrycia ich należności.

Pomysł, wprowadzony w życie przez „sanacyjną" „Gazetę Poranną" we Lwowie, jest śmiały i oryginalny. Gdybyż tak można było obchodzić imieniny chociaż raz na miesiąc.

Uroczystości!

(Od specjalnego korespondenta warszawskiego).

Mamy szczęście do uroczystości mniej lub więcej radosnych, ale w każdym razie licznych. Udekorowane miasto, spontaniczne pochody — oto zdarzenia, do których każdy Warszawiak przywyka coraz więcej.

Postanowiono, że 23 bm. zostanie uchwalona konstytucja. Na godz. 10 naznaczono posiedzenie plenarne Sejmu. Pospieszamy na ul. Wiejską już znacznie wcześniej. Odrazu uderza nadzwyczajna dyskrecja policji. Granatowych mundurów nie widać prawie wcale, ale zato naliczyliśmy w bezpośredniej bliskości Sejmu 16 eleganckich panów... śledzących z zainteresowaniem sunące po niebie obłoczki...

W gmachu jeszcze pusto. Paru strażników informuje publiczność, że dziś biletów na galerję niema, bo są zabrane przez Kluby parlamentarne. Brama, przez którą wchodzi się normalnie do szatni — zamknięta. Strażnicy i woźni wpuszczają tylko po skrupulatnem sprawdzeniu kart wstępu.

Tymczasem na mieście nic się nie dzieje. Powoli zjeżdżają się samochody rządowe. Punkt. o godz. 10 ławy poselskie, rządowe i galerja nabite wprost publicznością. Ławy prasowe również zapełnione. Z normalnem opóźnieniem Marszałek otwiera posiedzenie. Atmosfera napięta, ale można spokojnie wyjść na miasto. Sprawa konstytucji wejdzie pod obrady dopiero po południu!

W tym samym czasie, kiedy „Starzy" obradują w Sejmie, „Młodzi" odbywają zebranie wyborcze w Szkole Głównej Gosp. Wiejsk. Choć wybory na uczelni to sprawa wewnętrzna, jednak jakże charakterystyczna specjalnie w takim dniu, jak 23 marca rb.! Sejm — to zbiorowisko ludzi, **wybranych przed laty.** W uczelni **wybiera się przedstawicieli dziś.** Jakież są wyniki wyborów? Na **493** osoby głosujące **398 oddało swe głosy na listę narodową,** zaś **92 osoby na państwową.** Unieważniono 2 głosy i 2 kartki oddano puste. Wymowa cyfr nie wymaga komentarzy!

Wróciwszy do centrum miasta, (SGGW znajduje się na peryferjach) ujrzałem girlandy i chorągwie, zdobiące szpital św. Łazarza. Przecież to dopiero 4 po poł. Pędzimy w kierunku Sejmu. Na sali obrady trwają i trwać będą jeszcze długo! A więc przewidujący szpital przybrał się już na zapas. — Spotykam znajomego młodzieńca z pod „młodolegjonowego" znaku. — Dokąd tak pędzicie? — zapytuję. — Lecę zawiadomić kolegę, że jutro o 10 rano zbiórka przed pochodem na cześć nowej konstytucji! — Ależ jej jeszcze nie uchwalono! Zresztą, co będzie, jak jej dziś nie zdążą uchwalić, — zapytuję. — A co mnie to obchodzi, rozkaz, to rozkaz — wzrusza ramionami „legjonista". Zaiste charakterystyczne!

„Dodatek nadzwyczajny" — spoceni kolporterzy wciskają przechodniom białe szmaty. To tekst nowej konstytucji, wydany anonimowo — trochę mnie to zdziwiło. Telefonuję wobec tego do redakcji. — Jak z konstytucją? — Radzą ciągle — słyszę odpowiedź. — Ależ już tekst konstytucji, sprzedają na ulicach — replikuję. — No, to co? Większość go i tak uchwali, to mogą wcześniej sprzedawać — śmieje się mój redaktor.

Wreszcie o 12 w nocy „Czerwona Prasa" wydała znowu dodatek nadzwyczajny, **rozdając go zadarmo na ulicach wszystkim przechodniom.** No, teraz to już znak, że naprawdę musiało się skończyć — dochodzę do wniosku. I rzeczywiście! Sanacja uchwaliła, a teraz stoi w ławach poselskich, bije brawo i śpiewa brygadę. Akurat na ten moment wpadłem na galerję. Następnego dnia poczęto dekorować miasto. Szło to jakoś trochę wolno. Dopiero o godz. 11 zapanował „galowy nastrój".

Ciszę Podniesienia w kościele św. Krzyża przerwały dźwięki marsza i „spontaniczne okrzyki", dochodzące z ulicy. W tym momencie zagrały organy. Znowu zapanował spokój w Domu Bożym. A na ulicy, w potokach deszczu, maszerują tłumy czwórkami w takt komendy. Maszerują i cieszą się tak, jak maszerowały i cieszyły się w styczniu roku zeszłego. A deszcz chlapie!

Jedno z pism codziennych zamieściło następujący czterowiersz:

„Póty dzban wodę nosi, aż się urwie ucho".
„Do trzech razy sztuka". „Rwie się tam, gdzie krucho".
„Nie sądź, że pień spruchniały, kiedy zgniła kora".
„Zawsze dłużej klasztora, niżeli przeora".

Jerzy Waldenberg.

Wincenty Migurski. 65

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

— Nie odmawiajcie mi tego — łkając zawołałem.

Pułkownik Kizierycki, wziąwszy mnie za rękę, zawołał:

— Na Boga, uspokój się pan, co będzie można, zrobimy.

Ja konwulsyjnie tylko rękę jego ścisnąłem. Pan prezes zauważył, że to, o co proszę, sąd sam zadecydować nie może, obiecał wszakże osobiście prosić naczelnika sztabu, jen. Rokosowskiego, radząc przytem, abym sam o to do niego napisał. Nazajutrz przyniesiono mi papier i wobec placadjutanta i oficera od warty napisałem do naczelnika sztabu odnośną prośbę.

W trzy dni potem powiedziano mi, że jenerał wskutek powyższego listu pozwolił mi napisać do mojej żony, również i do jen. Ciołkowskiego. Z chciwością przeto porwałem pióro i podobny głodnemu Grenlandczykowi, pisząc do Albiny, chciałem się jak tamten pokarmem, tak ja pismem nasycić. Drugi list przygotowałem do naszego rodaka, jen. Ciołkowskiego, a trzeci do naczelnika sztabu z wyrazami gorącej wdzięczności.

Po odesłaniu tych listów wyobraźcie sobie, moi czytelnicy, czekam tydzień, dwa, miesiąc, półtora, dwa nakoniec, suszę i łamię sobie głowę, dopuszczam wszystkie możebne zwłoki rozwlekłych form moskiewskich, przez jakie listy moje przechodzić mają i myśl, że Albina choruje albo umarła i dlatego nie odpowiada, rzuca mną jak lwem, świeżo zamkniętym w klatce! Po wszystkich kątach mojego więzienia biegam, wstrząsam kratami, próbuję ścian, drzwi i pieca, porywam jak Samson za zawiasy bramy Gazy i zdaje mi się, że pchnięciem ramienia mogę to skruszyć, ale to wszystko, jak moja straż nieruchome i niewzruszone!..

O Boże! Ani litery od żony! ani najmniejszej wiadomości znikąd, nawet czy żyje, nie wiem, a przecież rzuciłbym się za nią choć w piekło i wydarł ją jak Orfeusz Eurydykę z rąk Plutona. O Boże! Co za serca? Proszę, błagam i pytam ze łzami każdego i nic, prócz przeklętego: „Niewiem", nie słyszę. Raz nawet do takiego stopnia rozpaczy i wściekłości doszedłem, że wchodzącego do mnie z obiadem podoficera schwyciłem za gardło i trzęsąc nim, wrzasnąłem mu po nad uchem:

— Powiedz, czy żyje moja żona?!

— Nie wiem — odpowiedział, przelękniony.

— O Boże! Dodaj mi cierpliwości! — Wzniósłszy rękę, uderzyłem pięścią w talerze i te, rozbite na kawałki, rozleciały się po podłodze...

Nic mi na to nie odpowiedziano, z największą tylko flegmą wyczyszczono podłogę i mnie bez obiadu zostawiono. Ochłonąwszy nieco, wstydziłem się mojego uniesienia, żałowałem i wyrzucałem sobie:

— Co mi winni biedni sołdaci? Oni, zmieniając się codziennie, o niczem nie wiedzą, pilnują tylko więzienia i spełniają rozkaz wyższy.

Opuszczony od wszystkich spojrzałem w niebo i rzewnie płacząc, w religji pociechy i ulgi szukałem.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z POWODU

kończącego się I. kwartału przypominamy Szan. Czytelnikom, że czas najwyższy odnowić przedpłatę.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 marca 1935 r.

Kalendarzyk. 27 marca, Sroda, Gabrjela.
28 marca, Czwartek, Jana Kapistrana W.
Wschód słońca g. 5 — 22 m. Zachód słońca g. 18 — 00 m.
Wschód księżyca g. 2 — 48 m. Zachód księżyca g. 10 — 19 m.

Administratorzy i rządcy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Doniosłe wyjaśnienie Z. U. S.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał doniosłe wyjaśnienie w sprawie obowiązku ubezpieczenia administratorów i rządców majątków.

Praktyka wykazuje, iż w wielu wypadkach administratorowie lub rządcy nieruchomości mieszkalnych w miastach i majątków ziemskich posiadają pełnomocnictwa właściciela objektu do samodzielnego zarządzania jego interesami. Posiadanie takiego pełnomocnictwa nasuwa wątpliwości, czy administrator lub rządca podlega obowiązkowi ubezpieczenia.

Z. U. S. ustalił, iż administratorowie i rządcy podlegają ubezpieczeniu, o ile spełniają czynności administracyjne i są podporządkowani pracodawcy w zakresie swych czynności.

Przez czynności administracyjne rozumieć należy: wynajmę lokali, decydowanie o wysokości czynszu, przeprowadzanie inwestycji oraz zwalnianie i angażowanie personelu, a w majątkach ziemskich zakup maszyn i narzędzi, zakup i sprzedaż ziemiopłodów itp.

Po co taki luksus? — Sliwki po 50 gr. za sztukę. — Pomidory hiszpańskie.

Do Warszawy nadszedł transport niesprowadzanych dotąd do Polski **luksusowych owoców.** Importerzy owoców południowych zakupili kilka tysięcy skrzyń śliwek afrykańskich.

Owoce te kalkulują się bardzo drogo, gdyż przeciętnie jedna śliwka w handlu detalicznym kosztuje 50 groszy.

Pozatem do Warszawy nadszedł pierwszy transport hiszpańskich pomidorów. Jest to artykuł również niesprowadzany dotąd do Polski. Ogółem przewieziono do Gdyni drogą morską 10 000 skrzyń pomidorów hiszpańskich.

Nowe legitymacje urzędnicze.

Z dniem 1 kwietnia rb. wprowadzone zostaną nowe legitymacje urzędnicze. Legitymacje te będą od tego terminu wyłącznemi dowodami dla otrzymania ulg przy przejazdach kolejowych i taksamo będą traktowane przez władze jako dowody tożsamości na równi z dowodami osobistemi.

Z miasta i powiatu.

Niedzielny obchód nowej Konstytucji.

Nowemiasto. Wzorem innych miast i u nas w ostatnią niedzielę urządzono obchód manifestacyjny z powodu uchwalenia w Sejmie nowej Konstytucji. Od rana już krzątała się policja po domach, tłumacząc właścicielom potrzebę wywieszenia chorągwi. Później wydzwaniano jeszcze to samo po mieście. Ludzie, mający już za sobą jeden taki obchód z ubiegłego roku, który okazał się przedwczesnym, z pewnem niedowierzaniem i ociąganiem przyjmowali tę nową wieść — co też uwydatniło się we wywieszaniu chorągwi, które szło dość opornie. Jeden oglądał się na drugiego, a niektórzy zdobyli się dopiero na to w południe. Nastąpił pochód „Strzelca" wraz z org. kolejarzy i pocztowców, do kościoła, gdzie po odprawionej sumie odśpiewano Te Deum. Po nabożeństwie na rynku przy nielicznym udziale obyw. wygł. aż trzy przemówienia jedno ze strony dyr. gimnazjum p. dr. Komassy, drugie p. burm. Nowaczyka, a na zakończenie p. Starosty przyczem wznoszono okrzyki na cześć Rzplitej Jej Prezydenta i p. Marszałka.

Coś o mostach.

Nowemiasto. O rozmaitych rzeczach dziś się dużo pisze, nie zaszkodzi więc napisać też chociażby raz i o... mostach, tembardziej, że godny pożałowania stan ich nasuwa dużo smutnych myśli. I tak przy drewnianym mostku na Drwęcy, który prowadzi na łąki w kierunku „małego lasku" — wskutek ostatnich wylewów rzeki i podmycia brzegu urwały się zupełnie schódki; brak ten naraża ludzi, tam przechodzących na rozmaite akrobatyczne skoki. Dobrze byłoby pomyśleć odrazu o usunięciu przeszkody i naprawieniu mostu, bo niedługo rozpoczną się wycieczki ludzi, łaknących wypoczynku i świeżego powietrza na łonie natury.

Drugi most leży trochę już dalej, bo w środku wsi **Pacołtowo.** W tym moście od pewnego czasu powstała dziura, która grozić może niebezpieczeństwem tak dla ludzi, jak i zwierząt. Dziurę tę należy załatać jakoś, dopóki jest jeszcze względnie małą i dopóki... nie potrzeba jeszcze płacić za złamanie nogi czy jakiś inny nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez dziurę. Trzeci wreszcie — to most nad Drwęcą w **Mszanowie.** Gdy człowiek ma przechodzić przez ten most, na samą myśl o tem ciarki go przechodzą — tyle tam dziur, a cóż dopiero mówić o przejechaniu powózką?! Chwalić Boga, dotychczas nic złego jeszcze się tam nie stało, ale zło nie śpi...

Każdy z tych mostów ma innego właściciela, jeden należy do Zarządu Miejskiego, drugi do Wydziału Powiat., a trzeci wreszcie do Urzędu Ziemskiego czyli obecnie do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych przy Województwie. Pod adresem tych trzech właścicieli mostów zwracamy powyższe uwagi z małym dopiskiem: „Ku pamięci"...

„Łazik".

Występ sceniczny K. S. M. m.

Nowemiasto. W przyszłą niedzielę o godz. 7,30 wiecz. w sali Hotelu Centralnego wystawi na scenie K. S. M. m. okręg nowomiejski 5 aktowy dramat religijny „Genowefa".

Występy K. S. M. zawsze cieszą się powodzeniem, mimo to zachęcamy gorąco wszystkich sympatyków naszych katolickich stowarzyszeń do gremjalnego korzystania z nadarzającej się sposobności ujrzenia na scenie pięknej sztuki w Wielkim Poście i do zapełnienia sali po brzegi.

Chęć, dobra wola i zrozumienie ze strony społeczeństwa przyczyni się do zapału i zachęty do dalszej gorliwej pracy w K. S. M.

Znamienny wyrok.
Rozprawa w rok po przemówieniu.

Nowemiasto. Dnia 29. XI. 1933 r. na publicznem zebraniu Tow. Powst. i Wojaków w Suminie, zwołanem ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego, referat pt.: „Czasy popowstaniowe aż do czasu uzyskania niepodległości" wygłosił p. Kraskowski Jan z Sumina. Referent w zakończeniu swego referatu przedstawił powojenne stosunki ogólno-światowe oraz nagą rzeczywistość radosnej twórczości rządów pomajowych.

Akurat w rok potem, bo 20. XI. 1934 r. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Nowemmieście rozprawa karna przeciwko p. K., jakoby w swym referacie rozpowszechniał fałszywe wiadomości i znieważył Rząd Polski słowami: „rządy pomajowe powstały ze zgnilizny". Rozprawom przewodniczył sędzia p. Łazarewicz, oskarżał p. przod. Witkowiak z Wawrowic. Sąd, opierając się na zeznaniach świadków oskarżenia, Mateusiaka Ł. i Owczarzaka K., (strażników gran.) i na oryginale referatu, doszedł do przekonania, że twierdzenia oskarżonego zdolne są poniżyć władze państwowe w oczach opinji osób, które brały udział w akademji, ponieważ oskarżony — według uzasadnienia wyroku Sądu — pomawiał władze o postępowanie, przynoszące jedynie szkodę jako i pozbawione wielkiej idei oraz odmawiał tym władzom nawet dobrej chęci w ich działalności. Dalej Sąd wywnioskował z całej treści wywodów referatu, „że rządy pomajowe, które doszły do władzy pod hasłem naprawy życia gosp. w Polsce, w rzeczywistości uzdrowieniu stosunków gospodarczych swej uwagi nie poświęciły, względnie poświęciły ją w małej mierze, a całą energję złożyły w zwalczaniu posłów opozycji, udaremniały tym posłom pracę społeczną i zmuszały ich do przeprowadzania rozkazem przewidzianych rezolucyj oraz zamykały w razie sprzeciwu do więzień, zmieniały ustawy narodowe, samorządowe i ordynacje sędziowskie, po to jedynie, aby zapewnić sobie w państwie wygodną pozycję i wpływ decydujący i to dla swych własnych ambicyj i interesów". Wszystkie te wiadomości Sąd uznał jako mogące zaniepokoić umysły szerokich warstw ludności, gdyż przedstawiają sytuację jako beznadziejną z winy rządów pomajowych — i wydał wyrok, skazujący p. Krzaskowskiego na **2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 100 zł grzywny, koszta postępowania karnego i opłatę sądową w kwocie 20 zł.**

Oskarżony nie przyznał się do tego, jakoby chciał poniżyć władze państwowe, przedstawił jedynie rzeczywisty stan stosunków polskich obecnej doby.

Twierdzenia swe oparł na wiadomościach, podawanych stale w prasie i na tem, co ludzie ogólnie między sobą mówią. Nie mogły one zaniepokoić umysłów szerokich warstw ludności, gdyż ludzie bardzo często o dzisiejszych stosunkach rozmawiają i doskonale się w nich orjentują. Oskarżony w dalszym ciągu zaprzeczał, jakoby użył zwrotu, że „rządy pomajowe powstały ze zgnilizny", pozatem nie twierdził, że postępowanie władz przynosi jedynie szkodę, lecz stwierdził brak równomiernego traktowania wszystkich obywateli w prawach i obowiązkach. Co do uzdrowienia życia gosp. p. K. stwierdził jedynie, że rządy pomajowe dotychczas nie dały tego uzdrowienia, chociaż było to naczelnem ich hasłem w chwili obejmowania rządów. W końcu osk. wyjaśnił, że nie miał na myśli samego Rządu, lecz klikę BBWR.

Nie poczuwając się do winy i uważając wyrok Sądu Grodzkiego za krzywdzący, p. Kr. wniósł apelację.

Wyjaśnienie.

Nowemiasto. Na życzenie p. Alfonsa Zalewskiego, wł. drogerji, zaznaczamy, że wzmianka w ostatniem sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej o defraudacji Zalewskiego, nie dotyczy jego osoby, lecz inkasenta magistrackiego.

Czynimy zadość temu życzeniu, choć nie widzimy ku temu właściwej potrzeby, jako że p. Alfonsa Zalewskiego drogerzystę, nikt nie może chyba posądzać o malwersację z dziedziny miejskich opłat rynkowych.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu zwóz produktów i drobiu był wielki, ruch również ożywiony. Przedewszystkiem stało na rynku sporo wozów z nasionami rolnemi. Pojawiły się również nowalijki, jak rzodkiewki i sałata. Płacono za pół kg. masła 1—1.10 zł, mndl jaj 60 gr, za kury 1.60—2 zł, kaczki 1.80—2.50 zł, gęsi 3—4 zł, za pęczek rzodkiewek i główkę sałaty po 20 gr: za ctr. owsa 6.50—7 zł, grochu 15 zł, koniczyny białej 30 zł, czerwonej 60 zł, mieszanej 25 zł, żyta 6 zł. i seradeli 5—6 zł.

Równocześnie na targowisku płacono za bekony 22—24 zł ctr., świnie tłuste 25—30 zł ctr., warchlaki 20—30 zł szt., prosięta 10—15 zł para i cielęta 6—12 zł szt. Spęd trzody był średni i ruch taki sam.

Z walnego zebrania Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Nowemiasto. W niedzielę, 24 bm. po poł., odbyło się w małej sali Hotelu Centr. w. zebranie Stow. Właść. Nieruch., które zagaił prezes p. Jabłoński. Na wstępie wyłoniła się ożywiona dyskusja na temat coraz cięższego położenia materjalnego właścicieli nieruchomości i niezdrowych stosunków między właścicielami, a niektórymi lokatorami, którzy niekiedy czują się większymi panami w danej nieruchomości niż sam właściciel. Po wyczerpaniu zapytań i żalów pod adresem władz skarb. p. Prezes podziękował przedstaw. Urzędu Skarb., p. Pogodzie, za przybycie na zebranie i udzielenie wyjaśnień na pytania i prosił go o przedstawienie swej władzy usłyszanych żalów. W dalszym ciągu sekr. p. Grześkiewicz odczytał protokół z ostatniego zwykłego zebrania Stow., **gdyż walnego nie było jeszcze od założenia Stow. (t. zn. od 3 lat.)** Ze sprawozdania Zarządu wynikało, że **Stow. niewiele zdziałało dotychczas**, co zauważył także p. Prezes. Utworzono jedynie Kasę Pogrzebową, do której zapisało się 65 czł. Stan Kasy za 3-letni okres przedstawia się: doch. 286.50 zł, rozch. 221.20 zł, saldo na 1935 r. 65.30 zł. W imieniu Komisji Rew. sprawozdanie zdał p. Mierzwa, poczem — po krótkiej dyskusji — udzielono Zarządowi absolutorjum. W wolnych wnioskach poruszono, że wielu właścicieli nieruchomości, których ogółem jest w naszem mieście 380, zupełnie jest **obojętnych** na sprawy, żywo ich obchodzące, dlatego też na zebrania przychodzi mała tylko garstka posiadaczy domów. Ponadto odczytano różne okólniki organów wyższych Stow., interesujące ogół właścicieli. Poruszono też kwestję **Zw. Właśc. Nieruch. w Toruniu, który dotychczas niczego dla tut. Stow. nie zdziałał, jedynie w swych okólnikach ciągle domaga się płacenia składek.** Uchwalono, że Zarząd może sam decydować w wydatkach jednorazowo do wysokości tylko 10 zł. P. prezes Jabłoński, który nasłuchał się w toku obrad sporo cierpkich uwag, powetował sobie wniesieniem okrzyku na cześć nowej Konstytucji. — W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Jabłoński Wł., w-prezes Zimny Bol., sekr. Grześkiewicz J., skarbn. Bielicki. ławnicy Michczyński A., Morenc, Kujawski A. i Lewalska. Komisję Rew. wybrano w dotychczasowym składzie: pp. Mierzwa i Ulatowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes dokonał zamknięcia zebrania.

Jajecznica na ulicy.

Nowemiasto. We wtorek, 26 bm. wicz., przejeżdżał przez rynek nowomiejski, w drodze do Gdańska, samochód ciężarowy p. Weinreich'a Edw. z Lubawy, zapełniony kilkunastoma skrzyniami nabiału. Na skręcie, przy słupie do nalepiania afiszów, jedna ze skrzyń, zawierająca 84 mendle jaj, spadła z samochodu i zupełnie się rozbiła. Z jaj ani jedno nie pozostało całe i utworzyła się wielka jajecznica. Straty wynoszą około 60 zł.

KOMUNIKAT T.R.P.

Doświadczenie z mąką makuchową.

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Union" w Gdyni dostarczają pp. producentom rolnym mączkę makuchową, która jest mieszanką makuchów i orzecha ziemnego, makuchu palmowego i śrutu z fasoli soji. Mączka ta zawiera 34 proc. białka strawnego i 5,4 proc. tłuszczu strawnego czyli, że przedstawia wysoką wartość jako pasza treściowa.

Firma „Union" zobowiązuje się bezpłatnie dostarczyć pewną ilość mieszanki makuchowej, celem przeprowadzenia obserwacyj żywieniowych, opartych na wskazówkach Zakładu doświadczalnego w Konczewicach.

Na terenie powiatu lubawskiego doświadczenia te przeprowadzić możemy w najwyżej 10 gospodarstwach rolnych.

Prosimy zatem tych rolników, którzy chcieliby takie doświadczenia pod kontrolą TRP. wykonać, o zgłoszenie się w krótkim czasie do TRP., które udzieli w powyższej sprawie bliższych informacyj.

Z muzyką i pochodem.

Lubawa. Uchwalenie konstytucji przez Sejm w ub. sobotę chciała tut. sanacja obchodzić z „entuzjazmem". O godz. 10.30 odprawiona została w niedzielę 24 bm. Msza św. w kościele farnym, na którą przybyła pochodem Straż Graniczna, kilku Strzelców i harcerzy z orkiestrą na czele. Po nabożeństwie udano się na Rynek, gdzie do garstki zebranych przemawiał kier. 2 Szkoły Powsz., p. Narloch, o znaczeniu nowo-uchwalonej konstytucji. Cała ta impreza wypadła b. blado. Taksamo było i z wywieszeniem flag. Na widok nielicznego pochodu z orkiestrą pytali ludzie, — co znów nowego się stało? A gdy im tłumaczono, że rozchodzi się o nową konstytucję, — odpowiadali obojętnie: Przecież to samo było już ub. roku! Wogóle społeczeństwo już przestało wierzyć w możność jakiejkolwiek poprawy obecnej smutnej rzeczywistości ze strony obecnego sanacyjnego reżimu!

Egzekucja z przeszkodami.

Lubawa. Mieszkańcy ul. Kuppnera oraz przygodni przechodnie byli ub. tygodnia świadkami osobliwego wydarzenia. Komornik sądowy z polecenia wierzyciela usiłował zająć samochód ciężarowy, należący do małż. B., którzy trudnią się handlem jaj, a samochód służy im do przewożenia towaru. Komornik sądowy, przystępując do zajęcia i usunięcia samochodu, napotkał na opór. Zawezwano policję, lecz mimo przybycia na miejsce wypadku 3 poster., B. nie dali zabrać z podwórza samochodu. Gdy zaprzęgnięto do ciężarówki konie, przy pomocy których miano usunąć samochód, B. wsiadł do samochodu i zapuścił biegi. Oba silne konie nie mogły w ten sposób samochodu ruszyć z miejsca. Komornik z policją, nie mogąc dać rady, zrezygnował z usunięcia samochodu z podwórza i po zajęciu zostawił go na podwórzu w szopie, opieczętowawszy miejsce. Licznie zebrana publiczność na różny sposób komentowała zajście. Nie obyło się też bez dramatycznych scen. Jeden z wezwanych przez komornika do pomocy usunięcia został przez żonę B. podrapany na twarzy. Sprawa ta znajdzie zapewne swój epilog przed Sądem.

Wielki koncert „Harfy".

Lubawa. Jesteśmy już w możności podzielenia się z Czytelnikami wiadomością o wielkim koncercie instrumentelno-wokalnym, jaki chór kościelny „Harfa" urządza w niedzielę, 31 bm. o godz. 8 wiecz., na sali hotelu p. Kowalskiego. Na wspaniały program składają się utwory najpoważniejszych kompozytorów, m. in. Chopina, Nowowiejskiego, Moniuszki, Wagnera, Griega. Bliższe szczegóły w afiszach.

Hasło: „Ratujmy powodzian i spieszmy z pomocą bezrobotnym naszego miasta", na który to cel czysty zysk się przeznacza, powinno ściągnąć na koncert wszystkich poważnie myślących obywateli, którzy tem dadzą dowód uznania dla szczerej i gorliwej pracy w kulturze śpiewu i muzyki tak sympatycznego Towarzystwa jakiem jest „Harfa".

Z walnego zebrania K. S. M.

Mroczenko. W ub. niedzielę 24 bm. odbyło się walne zebranie w sali p. Łukowicza, przy udziale 16 członków i licznego grona gości. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. patron Kalitowski z Mroczna oraz Okręg. zarząd w osobach ks Zakrzewskiego i pp. Ludwickiego i Rzepki z Nowegomiasta. Nasamprzód odbyło się zarządowe zebranie, na którem omawiano różne sprawy jeszcze z r. 1930-1. O godz. 5-tej rozpoczęło się zebranie walne, które zagaił drh. prezes hasłem „Gotów", poczem zast. sekretarza odczytał protokół, który został przyjęty bez zmian. Z kolei wygłosił drh. Mowiński B. wiersz pt. „Sztandar", za co obdarzono go oklaskami. Później wybrano jednogłośnie nowego sekretarza, dh. Mówińskiego B. Dh. Goszka J. wygłosił wiersz pt. „Golono strzyżono", za co również został obdarzony oklaskami. W wolnych głosach przemawiał ks. wik. Zakrzewski z Nowegomiasta, apelując o jak najgorliwszą pracę w KSM. Ks. Patron podziękował w imieniu prezesa zarządowi Okręgowemu za przybycie i za różne wskazówki. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Hej do apelu".

Z Pomorza.

Usiłowane samobójstwo.

Mszano. W ub. tygodniu usiłowała odebrać sobie życie kwasem solnym służąca, Klara Przybyszewska, zatrudniona u ks. dziekana Michnowskiego. Denatkę przewieziono do szpitala pow. w Brodnicy. Ojciec kolejarz mieszka w Niskiembrodnie. Przyczyną samobójstwa był podobno zawód miłosny.

Rozstrzelanie b. oficera.

Grudziądz. B. ppor. mar. Sniechowski Wacław został skazany za zbrodnię o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z marynarki wojennej i utratę praw publ. i obyw. praw honorowych na zawsze.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany w Grudziądzu — rano 20 bm.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
na dzień 31. III. 35 r.

Nowemiasto	o godz.	10-tej.
Radomno	„	17-tej.
Wawrowice	„	15-tej.
Zajączkowo	„	15-tej.

W czwartek Sejm!

Protest posła Strońskiego przeciw protokółowi posiedzenia konstytucyjnego.

P. Stanisław Stroński zawiadomił 26 bm. p. Marszałka Sejmu listownie, że składa w biurze Sejmu zarzut do protokółu z ostatniego posiedzenia Sejmu.

Wobec zgłoszenia powyższego protestu p. Marszałek Sejmu zwołał posiedzenie Sejmu na 28 bm. o godz. 12 w południe z jednym punktem porządku dziennego: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić w najbliższych godzinach rekonstrukcji gabinetu. Mówiono ogólnie, że ustąpienie ministra Rolnictwa, p. Poniatowskiego, na rzecz p. Staniewicza, jest postanowione, a możliwe są zmiany i w innych resortach.

Ogłoszenie amnestji po proklamowaniu Konstytucji.

Jak donosi wczorajszy „Wieczór Warszawski“, w sferach urzędniczych panuje przekonanie, że ogłoszenie nowej konstytucji, która przypadnie na końcowe miesiące wiosenne, będzie połączone z ogłoszeniem amnestji, odnoszącej się zarówno do przestępstw politycznych, jak i kryminalnych.

Belgja ma nareszcie rząd.

Bruksela, 25. III. Wicegubernator Banku Narodowego von Zeeland zakończył w poniedziałek swoje narady nad utworzeniem nowego gabinetu belgijskiego.

Van Zeeland poza stanowiskiem premjera obejmie również ministerstwo spraw zagranicznych. Nowy gabinet składać się będzie z przedstawicieli partji katolickiej, liberalnej i socjalistycznej oraz kilku osobistości pozaparlamentarnych.

Mimo to frank belgijski dalej spada.

Cztery wyroki śmierci w procesie kłajpedzkim.

Kowno, 26. III. We wtorek koło godz. 10 przed poł. kowieński sąd wojenny ogłosił, wśród wielkiego napięcia, wyrok w t. zw. procesie kłajpedzkim.

Czterech oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, jeden na dożywotne więzienie. Inni na więzienie od lat 8 do 12. Majątek skazanych ulegnie konfiskacie.

Obniżka dyskonta we Włoszech.

Rzym. Bank Włoski obniżył stopę dyskontową z 4 proc. na 3.5 proc. Nowa stopa dyskontowa obowiązuje od dnia 25 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31; frank francuski 34.98; frank szwajcarski 171.71; funt szterling 25.41; marka niemiecka —; korona czeska 22.14.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 26. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.75— 14.00
Pszenica	15.00— 15.25
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	14.50— 15.00
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	22.50— 23.00
Otręby żytnie	10.75— 11.25
Otręby pszenne	11.25— 11.75
Łubin niebieski	11.00— 11.50
Łubin żółty	13.00— 13.50
Rzepak zimowy	39.00— 41.00
Rzepik latowy	36.00— 38.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	39.00— 41.00
Wyka latowa	31.00— 33.00
Peluszka	33.00— 35.00
Mak niebieski	34.00— 37.00
Groch Victoria	35.00— 40.00
Groch Folgera	30.00— 32 00
Seradela	14.00— 15.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00
Przelot	75.00— 95.00
Tymoteusz	60.00— 70.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 28. III. 6.00 Audycja poranna. 8.00 12.05 Audycja dla szkół. 12.30, 13.10 Muzyczny Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. ze słowem wstępnem. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dzien. południ. 13.45 „Z rynku pracy“. 15.45 Płyty. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 „Fale elektryczne w służbie badawczej nad materją“, reportaż z Krakowa. 17.15 Słuchowisko z okazji 250 rocznicy urodzin Bacha. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Utwory na cytrę z Wilna. 18.15 „W Bristolu na Danilewiczoskiej“ — szkic lit. 18.30 „Skrzynka ogólna“. 18.45 Muzyka salon. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Pieśni w wyk. Maja. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. — tr. z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“? 21.00 Koncert wieczorny ork. symf. P. R. (Umińska skrzypce). 22.45 Muzyka salonowa. 23.30 Odczyt w języku ang. pt. „Polskie obyczaje“.

Piątek, dn. 29 III. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Koncert ork. kameralnej z Wilna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. południ. 13.00 Muzyka. 15.45 Koncert. 16.30 Audycja dla dzieci „Chwilka pytań“. 16.45 Płyty. 17.00 „Wiek młodzieńczy“ — Odczyt. 17.15 Recital wiolncz. Wiłkomirskiego. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Fragment słuch. z „Kordjana“ J. Słowackiego ze Lwowa. 18.45 Płyty. 19.15 „Skrzynka poczt.-roln.“ 19.30 Wiad. sport. 19.35 Koncert ze Lwowa. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto“? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“? 22.30 Recytacje poezyj. 22.45 Nauki wielkopostne „O kwestji chleba“. 23.05 Muzyka taneczna.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 27 III. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.55 Przegląd giełd. 18.30 Chwilka społ. 18.35 „Filomaci Pomorscy“ - odczyt. 18.50, 19.15 Płyty. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam.

Piątek, 29 III. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00, 14.20 Płyty. 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. gosp. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 „Jak spędzić święto“?

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.